

Drugi dzień procesu

CHCIAŁ ZGODY — MUSIAŁ ZGINĄĆ

Trzej oskarżeni odsłaniają kulisy morderstwa Scibiorka

ROZPRAWA wczorajsza przed Sądem Wojskowym przeciwko zabójcom śp. Scibiorka zakończyła się o godz. 4 pp. Spodziewać się należy, że dziś zakończone będą badania pozostałych członków organizacji a pojutrze zezna wac będą świadkowie. Prawdomo- podobnie jutro stanie przed sądem jako świadek poseł Bańczyk wiceprezes PSL.

Zeznania p. Bańczyka budzą wielkie zainteresowanie gdyż na jednej z sesji KRN oświadczył on, że może służyć wieloma szczegółami dotyczącymi zabójstwa. Wówczas Izba stanęła na stanowisku „Orszy” zapewniła się. O dużym zainteresowaniu procesem świadczą to, że przybyli poza prasą warszawską wszyscy korespondenci zagraniczni.

SALA SĄDU podczas wczoraj- szej rozprawy przeciwko bandzie dywersyjno-sabotażowej „Orszy” zapewniła się. O dużym zainteresowaniu procesem świadczą to, że przybyli poza prasą warszawską wszyscy korespondenci zagraniczni.

Siedzący na ławie oskarżonych młodzi ludzie, w czasie przewodu

sądowego zachowują się spokojnie. Robią jednak wrażenie, że obawiają się odpowiedzialności i kary. Cała szóstka to przecież członkowie groźnej dla bezpieczeństwa kraju i społeczeństwa bójki.

Sprawozdanie na stronie 2-iej

Czaplarski „Kruk” zeznaje

Dzisiaj w drugim dniu procesu zeznał Waldemar Czaplarski pseud. „Kruk”. Czaplarski oświadczył, że wstąpił do bandy Orszy w końcu września 1945 r. wciągnięty przez kolegę z ławy szkolnej, Barana.

Czaplarski po zabójstwie Chrzyszczów i Scibiorka chciał wycofać się z organizacji, ale bał się wyroku na siebie ze strony swych kolegów.

Na pytanie prokuratora, dlaczego w tym wypadku nie szukał obrony u władz bezpieczeństwa, Czaplarski odpowiedział, że obawiał się, iż nie wszyscy członkowie bandy zostaną aresztowa-

ni i śmierć go nie minie. Na pytanie prokuratora, czy ponownie wstąpił do organizacji dywersyjnej Czaplarski odpowiada:

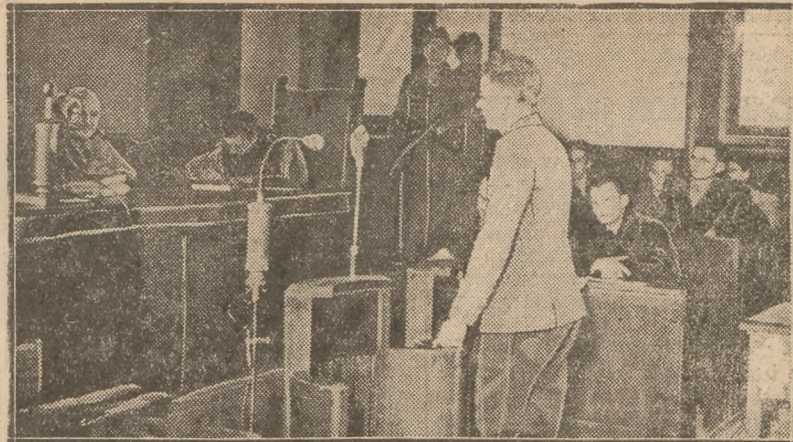
— Można powiedzieć, że tak. Czaplarski brał udział w zamordowaniu Chrzyszczów. Przyznał on, że Chrzyszczową zamordowano za to, że wpływała na męża, by trzymał się z daleka od b. towarzyszy z okresu okupacji. Chrzyszcz nie chciał mu wydać broni, którą przechowywał. Baran zwrócił się do brata zamordowanego, przekazując mu opiekę nad jego dziećmi.

Pan zajmie się dziećmi — powiedział — aby nie szły śladami ojca.

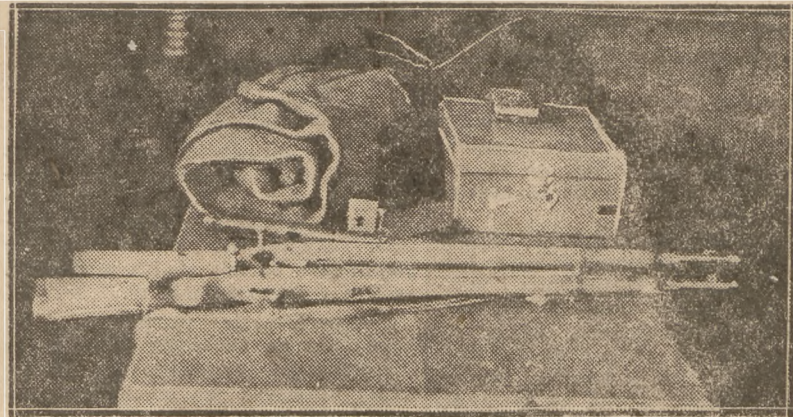


Bolesław Panek „Gryf”

Na sali sądowej



Ława oskarżonych, zeznaje Panek



Dowody rzeczowe. Na stole karabiny i pistolet automatyczny z którego zastrzelono Scibiorka

Znow 4 godziny zmarnowane

„WIELKA CZWÓRKA” obraduje w atmosferze „CZYSTO HANDLOWEJ”

NOWY JORK, 5.11 (API). Wczorajsza sesja 4 ministrów spr. zagr. trwała 4 godziny. Jedyną decyzją, jaką powzięto, było zaproszenie przedstawicieli Włoch i Grecji do przedstawienia poglądów swych rządów na temat Triestu.

Prócz tego ustalono następujący porządek obrad:

Włoski traktat pokojowy.

Prawa narodowościowe na odstąpionych terytoriach.

Odszkodowania dla Albanii, Abisynii, Jugosławii i Grecji.

Włosko - austriackie porozumienie graniczne.

Bevin i Byrnes sprzeciwili się propozycji Molotowa, dotyczącej natychmiastowego wszczęcia dyskusji nad granicą jugosłowiańsko - włoską. Nie powzięto w tej sprawie żadnej decyzji.

Min. Molotow sprzeciwił się omawianiu układu granicznego między Włochami i Austrią, stwierdzając, że jest to sprawa nieważna. Sowiecki minister spraw zagranicznych zażądał w dyskusji nad odszkodowaniami, by Jugosławia otrzymała dwa razy tyle, co Grecja. Bevin wypowiedział się stanowczo przeciwko temu.

Rzecznik delegacji francuskiej oświadczył, że atmosfera na konferencji była „czysto handlowa”.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o 21.30 czasu polskiego.

ROZMOWY BYRNES — BEVIN

NOWY JORK, 5.11 (API). — Min. Byrnes zawiadomił min. Bevin, że z polecenia Trumana chce omówić z nim sprawę Palestyny. W czasie wczorajszej rozmowy omówiono problem palestyński oraz sprawę polaczenia angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej.

P. Ewa Prchlikowa



Wybitna śpiewaczka czeska z Pragi, wystąpiła w części artystycznej na akademii w „Romie” z okazji święta narodowego Czechosłowacji, zdobywając pełny sukces i uznanie za równo dla swego głosu jak i urody.

Z powodu przerwy w dostawie prądu dzisiejszy numer „WIECZORU” ukazał się bez korekty

Za Palestynę

zamach na ambasadę brytyjską w Rzymie

LONDYN, 5.11 (API). — Terrorystyczna organizacja żydowska w Palestynie „Irgun Zewi Leumi” potwierdziła dziś w Jerozolimie, że zamach na ambasadę brytyjską w Rzymie był dziełem jej członków. W swym oświadczeniu organizacja zapowiada stworzenie żydowskiego frontu wojskowego skierowanego przeciwko Wielkiej Brytanii. Irgun stwierdza, że front ten miał zacząć działalność w grudniu, tj. w chwili wznowienia konferencji o krągłego stołu, lecz ostatnie deportacje nielegalnych imigrantów no Cypr przyspieszyły akcję.

Organizacja żydowska wystosowała list do premiera włoskiego de Gasperi, w którym pisze: „Pragniemy zwrócić uwagę szlachetnego narodu włoskiego na przyczyny, które zmusiły nas do podjęcia tego kroku”. List podkreśla, że dzięki wyteżonej pracy Żydów w Palestynie zamieniono pustynię na kwitnącą ziemię. Obecnie Wielka Brytania pragnie oddać tę ziemię Arabom.

List apeluje do narodu włoskiego o zrozumienie sprawy żydowskiej i wyraża nadzieję, że Żydzi będą mogli zaliczyć Włochy do swych sprzymierzeńców, gdy stworzą własne niepodległe państwo.

Każda droga dobra...

Najbardziej zaufani hitlerowcy wyjechali w luksusowych warunkach do USA produkować bomby atomowe

BERLIN 5.XI. (obsł. wł). Dwa wielkie dzienniki berlińskie „Taegliche Rundschau” i „Berliner Zeitung” ujawniły obecnie „sensacyjne szczegóły współpracy anglo-amerykańskiej z hitlerowskimi uczonymi.

Według tych pism, Anglicy i Amerykanie nawiązali szybko kontakt ze specjalistami niemieckimi proponując im współpracę przy fabrykacji bomb atomowych i innej broni. Oferta została po pewnych targach przyjęta.

Uczni niemieccy zagwarantowali sobie wolność osobistą, odpowiednie utrzymanie i wyposażenie, oraz prawo zabrania ze sobą swoich rodzin.

Wszyscy wybitniejsi specjaliści zostali wraz z rodzinami zgrupowani w specjalnym obozie przejściowym skład specjalnymi pociągami, przy zapewnieniu wszystkich wygod, zostali przewiezieni do jednego z portów, a następnie statkami do Stanów Zjednoczonych i Anglii. Cała akcja przeprowadzona była w wielkiej tajemnicy.

Pierwszy transport uczonych hitlerowców opuścił Niemcy już 8 listopada 1945 r., ostatni zaś 12 października rb. Uczni zabrali ze sobą aparaty i wyposażenia laboratoriów niemieckich do badań atomowych.

Trzeba zaznaczyć, że w Niemczech dostęp do badań nad rozbięciem atomu i budową bomby mieli tylko najbardziej zaufani członkowie partii narodowo-socjalistycznej, pozostawali oni w osobistym kontakcie z Hitlerem, który tym zagadnieniem specjalnie się interesował.

Tak więc odmawiając ujawnienia tajemnicy bomby atomowej całemu światu, anglosasi nie zawahali się ujawnić ją grupie hitlerowców.

Chyba żadne komentarze nie są potrzebne.

Dziś głosuje 35 mil. Jankeśów

Prognozy: 58% dla republikanów

WASZYNGTON, 5.11. (API). 35 milionów Amerykanów i Amerykanek staje dziś przed urnami wyborczymi w 80-tych z kolei wyborach do Kongresu.

Skład obecnego Kongresu jest następujący: Izba Reprezentantów

237 demokratów, 192 republikanów; senat: 56 demokratów, 39 republikanów.

Ankieta przeprowadzona przez Instytut Gallupa, wykazała, że republikanie mają 58% zwolenników, demokraci 42%.

Budowa mostu pod Cytadela? Most Kierbedzia? Nie, to odbudowa gmachu Sejmu



Szkielet kopuły odbudowanego gmachu Sejmu montuje się ze stali. Dźwig, który uczestniczył w budowie mostu Poniatowskiego, podnosi dziś belki stalowe na wysokość 10 m. i układa je na szczycie budynku. Sygnalizację światłową i akustyczną budowniczym zapewniają trzy wieżki z dachem, który za trzy miesiące zamienią w srebrną blachę.

(Szczegóły odbudowy Sejmu na str. 2).



PROF. LANGE DZIĘKUJE RADZIE BEZPIECZEŃSTWA za stworzenie wspólnego frontu przeciw ostatniej twierdzy faszyzmu

NOWY JORK, LAKE SUCCESS, 5.11 (API).

RADA BEZPIECZEŃSTWA postanowiła wczoraj jednogłośnie wycofać sprawę Hiszpanii z porządku obrad Rady by przedstawić ją na Zgromadzeniu Ogólnym.

Przed powzięciem tej decyzji delegat polski prof. Lange oświadczył: „Dyskusje w Zgromadzeniu Ogólnym są dowodem, że kwestia hiszpańska wzbudziła takie zainteresowanie, iż powinno się ją wycofać z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa i przedłożyć sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego. Z tego też względu, delegacja polska przedstawia na następujące rezolucje: „SPRAWA SITUACJI W HISZPANII POWINNA BYĆ WYCOFANA Z PORZĄDKU OBRAD RADY BEZPIECZEŃSTWA A WSZYSTKIE SPRAWOZDANIA I DOKUMENTY — ODDANE DO DYSPOZYCJI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO DO DYSKUSJI NA SESJI PLENARNEJ”.

Prof. Lange oświadczył dalej, że zdaniem jego przyjęcie tej propozycji nie będzie naruszeniem przywilejów Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący Rady zapytuje prof. Langego czy zgadza się na przedłożenie dokumentów odrębnie poszczególnym delegacjom, w celu przyspieszenia sprawy. Prof. Lange zgadza się na propozycję.

Delegat egipski Hassan Pasza omówił artykuł 12 Karty Narodów Zjednoczonych, zgodnie z którym Zgromadzenie nie może czynić żadnych zaleceń w sprawach, rozpatrywanych przez Radę Bezpieczeństwa. Delegat australijski Hasluck wyraził to zapewne by obecna sprawa nie stanowiła ostatecznej interpretacji artyku-

łu 12. Delegat Stanów Zjednoczonych Johnsen zajmuje podobne stanowisko. Większość członków Rady popiera projekt australijski, wypowiadając się jednocześnie za przyjęciem wniosku polskiego. Wniosek ten zostaje ostatecznie przyjęty jednogłośnie.

Prof. Lange dziękuje kolegom za stworzenie frontu przeciwko ostatniej pozostałości faszyzmu w Europie.

NOWY JORK, 5.11 (API). — Natychmiast po powzięciu decyzji przez Radę Bezpieczeństwa, premier hiszpańskiego rządu republikańskiego dr Jose Giral wyraził swe zadowolenie z decyzji Rady. Mam nadzieję — powiedział on — że Zgromadzeniu Ogólnemu da się przyjąć praktyczną rezolucję w stosunku do Franco. Giral odmówił wyjaśnienia, jakiej rezolucji pragnąłby. Oświadczył jedynie, że powinna być jak najbardziej energiczna i praktyczna.

NOWY JORK, 5.11 (API). — Korespondenci dyplomatyczni podkreślają, że Rada Bezpieczeństwa przyjęła jednogłośnie wniosek polski. Korespondent AFP pisze, że nie trudno było przewidzieć, iż propozycja prof. Langego zostanie przyjęta. Podkreśla on, że propozycja Polski spotkała się z uznaniem małych państw, gdyż polska interpretacja artykułu 12 jest dla nich bardzo korzystna.

Niemcy pod Warszawą!

Ci, co nie umieli uszanować polskiej gościnności

Przed dziesiętkami lat osiedlili się w okolicach Warszawy. Zająli całe wsie i kolonie koło Sochaczewa, Gostynina i w powiecie dziadkowskim. Gospodarstwa prowadzili wzorowo. Mieli czyste domy i obejścia. Byli życzliwi i syci.

Polska przyjęła ich dobrze. Znajdowali wszędzie oparcie i gościnę. Zdało się, że przez długie lata żyli się z ziemią, związała z nią. Synowie ich służyli w polskim wojsku, dzieci uczęszczały do polskich szkół. Zająli przeważnie miejsca w pobliżu większych miast, zaopatrując je w żywność. Tak trwał przez wiele lat.

Przyszła jednak wojna i z nią najcięższy egzamin.

Kolonieci niemieccy, zdawało się, zupełnie zapomnieli, że wzięli na siebie prawo linii. Jedynie nieliczni nie poddali się „Volkslisty”.

Podczas działań wojennych zaczęli prowadzić akcje sabotażowe na tyłach naszych wojsk. Potem rozpoczęli się denuncjacje i donosy. Znajdowali doskonałe języki polski i nasze stosunki, mogli dotrzeć wszędzie, wkładając się w zaufanie Polaków.

Zwłaszcza ci w okolicach podwarszawskich dali się nam we znaki. Służyli w żandarmerii SS i wywiadzie. Wciągali do współpracy ludzi starych, znajdując w ich rodzinach wspólnych krewnych, wciągali ich siłą albo szantażem do swego grona.

Ubogie dzieci będą miały co jeść

W związku z rozpoczętą akcją Pomocy Żimowej w najbliższych dniach uruchomione będą dwie kuchnie bezpłatne dla dzieci przy Miedzianej 8 i Otwockiej 3. Poza tym w kuchniach Opieki Społecznej przy ul. Piusa XI 24 i Syreny 11 — polepszona będzie jakość i powiększona ilość wydawanych posiłków.

Warto wspomnieć, że komitet PZ zakupuje wszystkie artykuły spożywcze na wolnym rynku. Utrudnia to bardzo zaopatrzenie kuchni w dostateczną ilość pokarmów. Ministerstwo Aprowizacji powinno przyznać Pomocy Żimowej na najbliższy okres kilku miesięcy przydziały żywnościowe.

Niedyskrete sceny i estrady

OPERA POZNANSKA ma przybyć w najbliższym czasie do Warszawy na gościnne występy. Opera ma dać w ciągu 8 dni 12 przedstawień, które odbywać się będą w Teatrze Polskim. Ponieważ Opera Poznańska pod dyr. Z. Łatoszewskiego uchodzi w tej chwili za najlepszą operę w Polsce, zaledwie jej występów w stolicy wzbudzi niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie. Wystawione będą 4 opery, w tym 2 Moniuszki („Straszny Dwór” i „Hrabina”).

INTERESUJĄCO ZAPOWIADA SIĘ „Artystyczny wieczór muzyki, pieśni i tańca”, w którym wezmą udział Piotr Kruszyński (bas), tancerka klasyczna Krystyna Terra i pianista Karol Klein, o grze którego pisał niedawno Mieczysław Karłowicz. „Ruch Muzyczny” jako „niezwykłym pianistycznym zjawiskiem”. Trójka artystów dokonała ostatnio tournée artystyczne po całym kraju, zdobywając wszędzie duży sukces. Z tańców p. Krystyna Terra na specjalną uwagę zasługują fantazja tancerka, „1893—1945” do muzyki Chopina. P. Kruszyński śpiewać będzie arie operowe i oraz pieśni partyzanckie. Oprócz koncertu w „Romie” artyści dadzą koncert zamknięty w Prezydium Rady Ministrów. Wieczór odbędzie się dn. 23 bm.

Balet Parnella

W sali „Romy” i „Wedla”
Balet Parnella wystąpi w sali „Romy” ul. Nowogrodzka 49 w dniach 7, 11, 12 i 13 listopada b. r., oraz w sali „Wedla” ul. Zamojskiego 26 — w dniach 8, 9 i 10 listopada b. r.

NASZA OCENA

PACZKA KSIĄŻEK

Wydawnictwo Wł. Wilaka w Poznaniu, podobnie jak szereg innych firm wydawniczych, nie zmarowało czasu i możliwości, wyrzucając na tak dynamiczny rynek książkowy szereg książek o treści pożytecznej dla młodzieży, która specjalizuje się w poszczególnych gałęziach wiedzy praktycznej. Księgarnia Wł. Wilaka wydaje więc „Bibliotekę Tygodnika Gospodarczego”. W pierwszych broszurach tej biblioteczki są „Incoterms 1936” (międzynarodowe przepisy i formuły handlowe) oraz prof. E. Taylora wykład „O istocie spółdzielczości”. Wśród innych wydawnictw tego rodzaju są: „Podstawy ekonomiki” Barcińskiego, „Prawo upadłościowe i prawo o postępowaniu upadłościowym” Gawlasa i Jonska, „Prawo wekslowe i czekowe” Howorki, „Ocena działalności przedsiębiorstwa” Skalskiego i t. d.

Prócz szeregu książek o treści handlowej i prawnej, Wilak wydaje również podręczniki: „Wstęp do rachunku różniczkowego” Nikodemow, „Wstęp do nauk prawnych”, „Chemiczna analiza jakościowa” (r. Al Lewandowski).

Jednym ze znanych uczonych, który częściej drukuje swe prace w tym wydawnictwie jest dr. Antoni Peretiatkiewicz, b. rektor Uniwersytetu Poznańskiego. Wydał on m. in. „Państwo

Okazało się, że wielu ludzi, nie mających właściwie z niemieckością nic wspólnego, zaciągnęło się w ich szeregi. M. in. zamieszkał niedaleko od stolicy t. zw. „Holendry” podpisali volkslistę. Ludzie ci, przybyli przed wielu laty do Polski, sprowadzeni tutaj specjalnie jako ci, którzy potrafili wydźreptać ziemię wodzie, i otrzymali osiedla nad brzegami Wisły. Ci mimo już prawie całkowitego spolszczenia, znaleźli wspólny język z okupantem.

W październiku 16 pożarów więcej

Falshywe alarmy i 2 trupy

Największy pożar w Warszawie w październiku wydarzył się przy Wawerskiej 61, gdzie stanął w płomieniach cały dom drewniany. Zanim przybyła ochotnicza straż Targówka, a następnie V oddział praski poszły z dymem prawie wszystkie mieszkania i poddasza. Najbardziej tragiczną katastrofą był natomiast pożar przy Nowogrodzkiej 7, gdzie dym udusił ojca z 11-letnią córką.

Inne pożary nie miały groźniejszych następstw. Najwięcej, oczywiście, zainicjowały połączenia piecyków kominkowych. Płonęły więc podłogi, poddasza, piwnice, transformatory, węgla. Pałali się także otoreby i półki w sklepach, a nawet siedniki ze słomą!

Trzy razy wszczęto fałszywe alarmy. Po prostu komuś dymiała się kuchnia i na widok wydobywającego się z okien szych kłębow dymu sąsiedzi w panice wzywali straż.

2 października wydarzyło się to prawie jednocześnie w 2 miejscach.

Ogółem było 26 pożarów, a więc o 16 więcej, niż we wrześniu.

5000 chorych miesięcznie — 400 lekarzy i pielęgniarek

Odbudowany szpital Przem. Pańskiego pracuje

Na Pradze przy pl. Weteranów jaśnieją w zniszczonym, półkolistym budynku białe ramy okienne. To szpital Przemienienia Pańskiego zajął swój stary, przedwojenny budynek. Po ukończeniu prac nad remontem części frontowego gmachu i tylnych pawilonów, opróżniono zajmowaną dotychczas szkołę przy ul. Kowelskiej i przeniesiono stopniowo, nie przerywając ciężkiej pracy, 580 chorych do nowej siedziby.

Wnętrze budynku świeci czystością i porządkiem. 4 kompletnie wyposażone sale operacyjne gotowe są na każde chwile. Osobne parterowe zabudowania gospodarcze mieszczą kuchnię, pralnię i laboratorium. Gdyby nie zawalone od strony podwórza skrzydło głównego gmachu, wydawałoby się, że szpital Przemienienia Pańskiego powrócił do swej przedwojennej formy.

Ale jeszcze coś innego przypomina stale o nienuormowanej sytuacji. Na salach nie widać nigdzie jednego wolnego miejsca, a w korytarzach stoją dodatkowe łóżka. Panuje tu przepelnienie — tak, jak i we wszystkich innych szpitalach warszawskich.

Poza salami na parterze mieści się

Jedz chleb w Warszawie, a masło w Białymstoku

Wobec braku stabilizacji cen artykułów żywnościowych, w poszczególnych miastach zauważyć można duże wahania. Chleb ptylowy w Warszawie stał na przykład o 11%, gdy w innych województwach zdrożał o 20,9%. Cena maki pszennej skoczyła w stolicy do 60 zł, gdy w tym samym czasie w Lublinie kosztowała 28 zł. Ziemiaki sprzedawano w stolicy po 650 zł, a w Bydgoszczy 400 zł. Masło w Białymstoku kosztowało ostatnio 360 zł, a w Warszawie 400 zł. Nie można się więc dziwić, że pojęcia przeladowane są handlarzami, którzy na różnicach cen zjadają całkiem niezłe sumy.

Dzisiaj staneli wobec rzeczywistości przerażeni i ogłupiali. Nie umieli ocenić naszej gościnności, muszą naszą ziemię opuścić.

Od pewnego czasu w woj. warszawskim prowadzona jest akcja wysiedlania volksdeutsche. Akcję tę prowadzi się ostrożnie i stopniowo.

Gospodarstwa po volksdeutscheach przekazywane są bądź gminom, bądź chłopom z okolic. Volksdeutsche wyjeżdżają niechętnie, ociągając się. Starają się wszelkimi, możliwymi sposobami usprawiedliwić swoje stanowisko podczas wojny. Rzadko któremu jednak udaje się wykazać swą całkowitą lojalność wobec kraju, który ich żywił. Każda sprawa jednak jest badana szczegółowo.

Dotychczas w woj. warszawskim odeszło już kilka tysięcy transportów volksdeutsche. Dalsze pójdą niebawem.

B. Kow.

228 mieszkań zamiast 114 na odbudowującej się kolonii Staszycza

— Oblicze architektoniczne Kolonii Staszycza nie ulegnie żadnej zmianie — oświadczył BOS. — Kolonia będzie odbudowana w przedwojennej formie.

Musimy przyznać, iż była to jedna z najpiękniejszych dzielnic Warszawy. Słyszysz nie raz o niej, jako o siedzibie burżuazji. To nie prawda. Kolonia Staszycza nie zamieszkiwali bogacze, lecz inteligencja pracująca. Podczas powstania spłonął jej budynek na stosach podpalanych naftą, domy zamierły w zgliszczu. Mieszkańców kolonii Niemcy albo wywozili, albo mordowali. Między innymi zginął tu świetny aktor Maszyński.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie sterty ziemi, deski, windy i cegły na chodnikach. Ruch kołowy hamują barakady na jezdni.

Wzrost budowy został ukończona.

Główny kanał jest już naprawiony i wykańcza się tylko odgałęzienia do bocznych ulic. Otwory zasypało i nawet założono nawierzchnię jezdni. Na ulicy pozostały jednak ślady: wysokie

RYWALKA PENICILINY

Aspergillina — niezwyciężona pleśń

Największa plaga wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przez długie lata, była melenżem, niewidoczną gołym okiem pleśnią — Aspergillus Niger.

Wyskakiwała się wszędzie. Do każdej pracowni, do każdego laboratorium, do dzurki od nosa profesorów, doktorów i przyszłych inżynierów. Można było aseptycznie ubrać, umyć ręce w spirytusie a to maleńkie paskudztwo i tak wysiewało się na każdym doświadczeniu przeprowadzanym na agarze lub po szklanych pałeczkach w rozwarze cukru w szalkach Petriego.

Kłóli Aspergillusa profesorzy, docenci, asystenci, studenci i nawet woźni. Wojna dała radę nawet tej uporczywej pleśni. Wytopiono ją doszczętnie podczas hodowli wszy metodą prof. Weigla.

A po wojnie? Po wojnie wydział rolniczy wrócił na stare śmiecie, pozabawione już Aspergillusa, który przez ten czas zdobił sobie w świecie niesłychaną sławę.

Wę. Pobili przecież pełną chwałę, z tego samego rodzaju — peniciline.

Okazała się ona trochę przereklamowana. Owszem penicilina leczy, zaleca również pierwsze stadia niektórych chorób wenerycznych, ale, niestety, lekarze notują wiele takich wypadków, gdy „cudownie” wyleczony, okazuje się w dalszym ciągu chory.

Tymczasem aspergillina... aspergilla na nie zawodzi. Można na niej polegać.

Tym wszystkim, którzy notorycznie w żadne lekarstwa nie wierzą, a raczej skłaniają się ku „wyprobowanym” babskim lekoms, można na pocieszenie powiedzieć, że aspergillina to ulepszone, wyczyszczone „babski lek”.

To po prostu to samo, co zapieśniały chleb osnuty pajęczyną i przykrytą do rozpierających ran.

Ta pleśń — to pospolity Aspergillus Niger, a Penicillinum jest bardzo rzadko spotykaną pleśnią.

Mysle... o moim kapeluszu z piór



STANISŁAWA WALASIEWICZÓWNA

W POGONI ZA REKORDEM

MÓJ TRIUMF



WORLD'S CHAMPION SPRINT
6830 CLEMENT AVE
CLEVELAND OHIO MICHIGAN 7523

Tasma.

Zwyciężym! Zwyciężym! Moje sny spełniły się. Jestem najszybszą kobietą na świecie. Miałam jednak tyle rozsadku, że nie pozwałam robić ze sobą wszystkiego, co tylko chcieli ci zwiadowcy od upałów kalifornijskich fotoreporterzy. Ale pozwołam się zdjąć z maleńkim Edie, Tolanem. Byliśmy najszybszą parą świata.

Ocuili mnie z zamroczenia olimpijskiego pocałunki Heli Schabinskiej, która z płaczem składała mi życzenia...

Wtedy przypomniałam sobie o wrybnach i zaczęłam się rozglądać... Roberta jednak nie było. Znikł ze swego miejsca i zszedł pewnie wypić swoje ulubione Cherry Flip. Oczywiście przez słomkę...

Nie myślałam zresztą długo o nim; wywoływało mnie do ceremonii olimpijskiej. Stałam wyprostowana na podwyższeniu. Grano polski hymn i wydało mi się, że nie słyszałam go nigdy przedtem. Obok mnie niżej, stały imponują-

ca, wściekła na mnie, Van Bremen i Hiscock. Piękny złoty medal o 5 cm średnicy wsunęło mi do ręki.

A głosnik z trudem sylabizował moje nazwisko. Nareszcie poprawnie — pierwszy raz. Dotąd łatwiej było mówić Walsh niż Walasiewiczówna. Byłam już niestety — zupełnie przytomna. I zrozumiałam wreszcie gorzki triumfu. Trybuny nie mogły mi darować wygranej. Gdybym była Stellą Walsh, miałabym brawa i ryk trybun, jak „Kusy”, ponieważ byłam Stanisławą Walasiewiczówną, Polką, która Ameryce odebrała prymat w tej konkurencji, do stałam oklasków tyle, ile daje się w ćwierćfinale, byle zwyciężyć.

Ameryka w stosunku do mojego rekordu światowego okazała się bardzo niesprawiedliwa.

Dopiero prasa ratowała sytuację. Zmieniła zupełnie front. Już nie była „przekupiona przez Polskę”, ale była „patriotką”. Moje fotografie umieszczano na pierwszych stronach i pisało o mnie wielkim, tłustym drukiem. Początkowo jakby się tłumaczyło: „Jak można nie pisać o Walasiewiczównie, przy jej fenomenalnych wynikach; nie można przecież tego pomijać milczeniem”.

W różnych wywiadach ze mną usprawiedliwiano się publicznie. Prasa z dnia na dzień pozyskiwała dla mnie sympatię Ameryki. Nadawano mi wspaniałe nazwy. Byłam „fenomenalną Polką”.

Zyskiwałam coraz większą sympatię i popularność wśród Amerykanów.

Jeden tylko Robert był nieubłagany. Może nawet gdybym przebrała i gdyby zobaczył łyż złość w moich oczach, byłby mi przebrał ten „czerwono-biały sztandar”.

Ale wygrałam — i to nie dla Ameryki. Właśnie ja, ta Stella, którą przecież Ameryka wychowywała.

Były chwile, gdy miałam wrażenie, że mnie nienawidzi.

Nie winał mi wcale zwycięstwa. Byłam o to wściekła. Przecież nawet dobre wychowanie nakazywało — choćby uściśnić rękę.

(Dalszy ciąg jutro)

Blask malowanych oczu i znużenie spracowanych nóg

Kobiety narzekają — czy mają rację?

Paryż w listopadzie.

To jest straszne, już teraz trzeba uważać nie tylko na twarz, wyraz oczu, ręce, ale nawet i na nogi. Pokazuje się, że i one potrafią zdradzić kobietę.

Jakiś wygodny dziennikarz amerykański rozsiadł się na tarasie wspaniałej kawiarni paryskiej i niby nie obserwował sobie przez parę godzin nogi parzannek. Potem napisał o tym w gazecie. W tym nie ma nic a nic nieuczyniowego, nie a nie dla obelżywych uśmiechów starszych panów. Wprost przeciwnie.

To tysiące, dziesiątki tysięcy białych, nieopalanonych, zmęczonych, źle

obutych nóg. Opowiedziały Amerykaninowi długą epopeję niedoli przeciętnej kobiety francuskiej, zaderowanej, i wiecznie znużonej.

Jeszcze umalowana buzia i wymalowane paluszki jako tako ukrywają prawdę. Ale nogi już jej ukryć nie potrafiły.

Tak, odkąd kobieta stała się „do wszystkiego”, nie powodzi jej się najlepiej. Dawniej było inaczej!

Większość kobiet była właściwie niewolnicami. Ale za to istniała niewielka ilość innych, którym się świetnie, cudownie powodziło, i to było podtrzymaniem na duchu dla reszty niewolnic. Każda z nich myślała, że i ona może takie życie osiągnąć. Dzisiaj, prawie wszystkie kobiety są półniewolnicami. Są wolne tylko 8 godzin, pracy zawodowej.

Potem powodzi im się nieźle, o ile są pannami, ale za to strasznie, o ile są dziećmi matkami.

Na służącą prawie nikogo dziś nie stać. A więc po 8 godzinach pracy wraca się na drugie 8 godzin harówki, do rodzinnego domu.

To jedno trzeba przyznać, że coraz mniejsze są trudności, aby kobietą zajmowała każde stanowisko. Np. ostatnio w Anglii mianowano niejaką panią Wiktorie Bruce, pochodzącą z arystokratycznej, ekskluzywnej rodziny szkolnej — naczelnikiem wieżni. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii Anglii.

A jakże wspaniała jest kariera lady Elstre, nadzwyczaj energicznej niewia-

sty, która pierwsza na świecie powadziła się zrobić konkurencję Hollywood. Po prostu zabiła drugie Hollywood w Kanadzie.

Pokazuje się, że kobiety radzą sobie jak mogą, i robią to coraz lepiej, coraz odważniej.

Gdy jeszcze ulepszenia techniczne będą wszędzie tak rozpowszechnione jak są obecnie w zamożnych państwach świata, to wtedy z półniewolnic nareszcie kobiety staną się wolnymi ludźmi.

Nie lękmy się. To tak przedko nie nastąpi. To jest uzależnienie — od możliwości ogólnej państw.

W każdym razie od czasów „małej biotologii”, zrobiliśmy kolosalny skok naprzód.

EWA.

W 20-lecie filmu dźwiękowego

Al. Jolson znów na ekranie

Wiele osób pamięta początki filmu dźwiękowego przed laty dwudziestu. Pierwszym filmem tego rodzaju był „Sonny Boy” z Al. Jolsonem, we wzruszającej roli ojca, śpiewającego umierającemu synkowi ostatnią kołysankę.

Dla uczczenia dwudziestych rocznicy tego epokowego wynalazku, wytwórnia Columbia zmontowała film, którego scenariusz wysnuł jest całkowicie z życia Al. Jolsona.

Fabula nawiązuje do poważnych trudności. Intryga miłosna, obraca się wokół trzeciej żony Jolsona, dawniej gwiazdy rewiewy Ruby Keeler, z którą

Al. Jolson dawno już rozwiódł się. Młody, utalentowany reżyser Sidney Skolski namówił Ruby, za sumę 25 tysięcy dolarów do odtworzenia romantycznego epizodu.

Sam bohater filmu, Jolson, ma lat 60. Oczywiście postać jego nie nadaje się już do odtworzenia roli młodego mężczyzny. Użyto więc tylko pięknego wciąż głosu Ala.

Trzydziestoletni aktor Larry Poekes, ukształtowany po mistrzowsku, stworzył sobowtóra Jolsona z jego młodych lat. Film ma olbrzymie powodzenie. Jolson zyskał nową sławę i nową gotówkę (50% zysków).

Sport • Sport • Sport

Mistrzowie odeszli — wyniki zostały

Kiedy lekkoatleci osiągną rok... 1939?

Lekkoatletyka jest tą dziedziną sportu, w której nie można osiągnąć sukcesów po kilku zaledwie miesiącach najbardziej usilnego treningu.

PRACA — PRZED WSZYSTKIM
Na najwspanialsze rekordy złożyły się lata długiej i mozolnej pracy, obolne czy ustanawiały te rekordy Nurmi, Hägg, Anderson, Owens, czy Wooderson, Nikkanen lub Torrance.

Powiedzenie — „Praca robi mistrzów” — jest słuszne również w sporcie, a w lekkoatletyce — sporcie indywidualnym — najbardziej.

Ukazanie się na horyzoncie polskiej lekkoatletyki kilku talentów, rokuje wielkie nadzieje na przyszłość, o ile talenty nie zapomną o pracy. W obecnym roku, lekkoatletyka polska ucylniła wielki krok naprzód, ale daleko nam jeszcze do przedwojennego poziomu. Charakteryzują to najlepiej cyfry.

Fińska tabela, która punktuje każdy wynik osiągnięty na biegni, rzutach i skoczni, pozwala porównać wartość naszych tegorocznych najlepszych rezultatów z wynikami, uzyskanymi przez Polaków przed wojną.

7 LAT TEMU

Najlepsze rezultaty przedwojenne ustanowił:

1. Janusz Kusociński — 5.000 m — 14:24,2 — 1078 pkt.
2. Eugeniusz Lokajski — oszczep — 73,27 — 1077 pkt.
3. J. Kusociński — 3.000 m — 8:18,8 — 1072 pkt.
4. J. Kusociński — 10.000 m — 38:11,4 — 1059 pkt.
5. Józef Noji — 5.000 m — 14:38,4 — 1042 pkt.
6. Zygmunt Heliasz — kula — 16:05 — 1040 pkt.
7. Witold Gierut — kula — 16:02 — 1037 pkt.
8. Stanisław Pełkiewicz — 3.000 m — 8:27,3 — 1014 pkt.
9. Włodzisław Turczyk — oszczep — 70:53 — 1112 pkt.
10. Karimierz Kucharski — 800 m — 1:16 — 1011 pkt.
11. J. Kucharski — 1.500 m — 3:54,0 — 1000 pkt.

Tylko 11 wyników ponad 1000 pkt. osiągnęli polscy lekkoatleci przed woj-

na. Cztery z nich należą do najlepszych polskich biegaczy s. p. Janusza Kusocińskiego.

BILANS OBECNY

Lista najlepszych wyników uzyskanych przez Polaków po wojnie wygląda następująco:

1. Gierut — kula — 15,29 — 954 pkt.
2. Rutkowski — 100 m — 10,7 — 934 pkt.
3. Kozubek — młot — 51,02 — 922 pkt.
4. Danowski — 100 m — 10,8 — 902 pkt.
5. Jaraczewski — 100 m — 10,8 — 902 pkt.
6. Lipowski — 100 m — 10,8 — 902 pkt.
7. Priwer — kula — 14,63 — 882 pkt.



LENART STRAND FENOMENALNY. Średni dystansowiec Szwecji, zwycięzca biegu na 1500 m w Oslo.

8. Łomowski — kula — 14,45 — 862 pkt.
 9. Stanisławski — 800 m — 1:58 — 851 pkt.
 10. Rutkowski — 200 m — 22,3 — 846 pkt.
 11. Gierut — dysk — 43,81 — 829 pkt.
- Ciekawe czy w roku przyszłym przekroczy nasi lekkoatleci granicę 1000 punktów i czy któryś z nich wpisze swe nazwisko do tych, które stworzyły potęgę polskiej lekkoatletyki.
- Potrzebne będą w tym celu takie wyniki: 100 m — 10,5; 200 m — 21,2; 400 m — 48,0; 800 m — 1:52,0; 1.500 m — 3:54,0; 3.000 m — 8:30,0; 5.000 m — 14:45,1; 10.000 m — 30:45; 110 m pl. — 14,6; 400 m pl. — 53,0; kula — 15,70; dysk — 48,99; oszczep — 69,98; młot — 53,45; wznios — 197; w dal — 7,70; tyka — 4,20; 3'skok — 15,45.
- Większość z nich jest lepsza od rekordów Polski. A tych chyba jeszcze w roku przyszłym lekkoatleci polscy być nie będą.

S. Sienarski.

„Sa tacy taceci, czasem skadnad poważni nawet, którzy przy różnych sposobnościach wypowiadają się przeciw zawodowstwu, przeciw rekordomanii, przeciw inicjatywie prywatnej w sporcie.”

Faceti tego typu, nazywają sport z niezrozumiałych względów, czasem wychowaniem fizycznym, czasem dla odmiany kulturą fizyczną, i życzą sobie wiązać z zw. masą na stadionach.

Żeby to buchał — zycha sobie — jak skończy swoje na arytymetrze, żeby kancelista z magistratu, żeby robotnik czy rzemieślnik, po południu ma się rozumieć, udawał się na boiska w celach wiadowych.

Nie trzeba się na sporcie znać, lub raczej nawet lepiej się na nim zupełnie nie znać, żeby zrozumieć jasno do czego w konsekwencji prowadzi. Jak będziemy łapać wszystkie sroki za będziemy łapać wszystkie żądne. Pezom ogon, to nie złapiemy żadnej. Pezom się obniży, propagandę „żelazny fiżyczny” i takież „sprawności” nie będzie komu robić. Poza tym, jeśli wszyscy będą na boiskach, to kto — bardzo przepraszam — będzie na try-

banach? Kto będzie brzydził?

Nasi czytelnicy przeciwko nam

»RUNDA« DOSTAŁA MATA

Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy list, który zamieszczamy w całości. Dotyczy on spraw konkursu skomponowanego w dniu wczorajszym. Prawdopodobnie zaciekał wielu czytelników „Wieczoru Warszawy”.

Droga „Rundo”.

„Wieczór” „Warszawy” czytuje od chwili jego ukazania się codziennie. Wasz dział sportowy jest redagowany nieomal „bez pudła”. Pisze „nie-mal”, bo było kilka „kawałków”, nie-bardzo liczących z poważnym piśmem i poważną publicystyką sportową. Wydaje mi się, że nie warto dla sensacji rezygnować z poziomu.

Takim niefortunnym „kawałkiem” był np. list od Stanisława Radwana. Mówią trywialnie, krew mnie zalewała przy czytaniu. Co to ma ze sportem wspólnego? Może to i dobre dla gazety w ogóle, ale na miły Bóg nie ma Wasza ostatnia strona. Przecież od „gryzienia łańcuchów” już tylko krok do „rykania noży”.

O konkursie „Rundy” przeczytałem w pociągu Łódź — Warszawa i na

miejsu w wagonie „spłodziłem” założone dwa „kawałki”. Wasz konkurs więc natchnął do pisanja nawet tak przysięgłego lenia w tym kierunku, jakim ja jestem. Elaboryaty moje jednak, popinawszy ich wartość czy bezwartościowość treściową, nie nadają się chyba i tak na konkurs z uwagi na nieodpowiednią pojemność. Ale bo też był to istic szatański pomysł, to ograniczenie do 2.500 znaków pisarskich.

Obliczenie tego przekracza moje możliwości intelektualne. Próbowałem tego dokonać, ale daremnie. Ustawiłem w natłoczonym przedziale kolejowym zdjąć buty, aby sobie pomóc w liczeniu — i to na nic. Z wysiłku myślowego nabawiłem się tylko bólu głowy, to też „Runda” wysygnowała mi racy z 15 (słownie złotych) piętnastie tytułem zwrotu kosztów zakupionego proszka „Cibalginy”.

Tym niemniej „kawałki” bez obliczania znaków pisarskich przesyłam. Gwoli zadokumentowania zainteresowania szerokich mas itd. itd.

Wasz oddany Mat.

P.S. Wymienione wyżej z 15 przekazać proszę pod adresem Antoni T. Miller, Warszawa, Al. Niepolegość 39, Państw. Urz. W. F. i P. W., Sekcja Propagandowo — Wydawnicza. Proszę nie wyciągać mylnych wniosków, że autorem niniejszego listu jest wymieniona wyżej osoba.

Adres ten służyć ma jedynie dla wzajemnej ewent. korespondencji.

Mat

Odpowiedź skruszonej „Rundy”: My będziemy starali się nie popiełniać już więcej takich rzeczy, tylko w sprawie tych noży, trochę osobliwie piszesz Drogi Macie: „Od gryzienia łańcuchów już tylko krok do tykania noży...” Spróbuj zrobić ten krok.

Redaktor Naczelny: Stanisław Strumph Wojtkiewicz.

Redakcja: Warszawa, Marszałkowska 3/5. Telefon 83-045. Administracja: Warszawa, Wileńska 16, pok. 22, tel. 83-794, czynna od 8 — 15-30, w soboty w g. od 8 — 15-30.

Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 12. Adres tel.: Warszawa — „Wieczór”.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście po zł 40 — za 1 m m szerokości i 10 wierszy. W numerach świątecznych do zł 250. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

B-1198

Wydawca: Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik”. Odpowiedzialne za pismo: legum Redakcyjne. Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. Odbito w drukarni Nr. 2 Spółdz. „Czytelnik”. W-wa, ul. Marszałkowska 3/5.



TEATR POLSKI (Karska 2): o godz. 19 „Majtek albo imię”.
OPERA (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Demi i Huzar”.
MALY (Marszałkowska 81): Komedia Beneditiego „Skarłame róże”.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godzinie o godz. 18 „Wesele”.
TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 19 „Autobus o 6-ej”.
PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Igraszki jesienne”. Początek o godz. 17 i 18 w niedzielę i święta o 15-17 i 19-21.
KUKULKA (w kawiarni „Reduta”, Nowy Świat 8): „Kulawy z papierosem”. Początek o godz. 19.
LUDOWY (Targowa 73 — vis a vis Dworca Wileńskiego): dziś o godz. 19 rewia p. „Słoty cywile”.



ATLANTIC (Chmielna 33): „Komedia” c. 1-seria „Ulica złoczysta”.
OSWIATOWE Instytutu Filmowego Nr. 1 w Świdley P.P.R. (Stalowa 73): „W krajach wiecznych lodów”.
POLONIA (Marszałkowska 55): „Upadek Japonii”.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): 15-lecie Kapitana.
TECZA (Zoliborz, Suzina 4): „Kapryśna ekspedientka”.
Początek seansów w kinie „Tecza” 16 i 20 w pozostałych kinach: 14, 16, 18 i 20; w niedzielę i święta poranki o 12-15.



13.00 Muzyka. 15.00 Aud. dla młodych dzieci. 15.45 Stuch. dla dzieci. 15.40 Piosenki w wyk. Zesp. Wokaln. P. R. 16.05 Dźwięk. 16.30 Aud. ludowa. „Pieśni i tańce Ziemi Lubuskiej”. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.10 Kom. rozrywk. 18.00 Aud. wokalna. 18.00 „Nauka przy gośm”. 18.10 Koc. symfon. Ork. Symf. P. R. pod dyr. W. Kalk-Radowieckiego. 20.01 Dźwięk. 20.25 W. czorny koncert. popularny wyk. Zesp. P. R. z udziałem M. Szopskiego. 21.00 Recit. wiołoczn. Z. Adamskiej. 22.00 Aud. radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Muzyka rozrywk. 23.00 Ostatni wiad. 23.30 Muzyka. 23.55 Streszcz. ważn. wiad. 24.00 Hymn.